



WIEŚCIZ LASU



KUPIMY TWÓJ LAS

NADLEŚNICTWO PIASKI - ul. Drżęczewska 1, 63-820 Piaski, tel. 65 573 90 80

www.piaski.poznan.lasy.gov.pl, piaski@poznan.lasy.gov.pl

AKTUALNOŚCI

CO SIĘ WYDARZYŁO?

Okres wakacyjny to bardzo intensywny czas dla zadań z zakresu edukacji leśnej. W minionym okresie uczestniczyliśmy m.in. w następujących wydarzeniach: Wielki Dzień Pszczół w Krobi, Dożynki Powiatowe na Świętej Górze, Piknik Policyjny w Gostyniu, IV Militarym Pikniku w Karolewie, Bieg Bojanowskiego, Leśna Triada.

31 sierpnia na terenie leśnictwa Stawiszyn miały miejsce ćwiczenia Ochotniczych Straży Pożarnych (OSP Borek Wlkp., OSP Jezewo, OSP Karolew, OSP Zalesie, OSP Zimnowoda i OSP Gola (k.Jaraczewa). Strażacy ćwiczyli m.in. umiejętności z zakresu ścinki drzew.

Wsparliśmy powodźnian - artykuły, które zebraliśmy wspólnie z Wami, trafiły do poszkodowanych w wyniku powodzi, mieszkańców rejonu Bystrzycy Kłodzkiej.

W dniach 17-18 września odbył się XVII Finałowy Turniej Leśników w Piłkę Siatkową o Puchar Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu, w którym nasza drużyna zajęła 6.miejsce - więcej na naszej stronie internetowej www.piaski.poznan.lasy.gov.pl.

21 września odbyła się akcja sprzątnięcia terenów leśnych „Czysty las, czysta gmina - sprzątnijmy razem!”, którą zorganizowaliśmy wspólnie z Gminą Piaski. Wzięło w niej udział ponad 100 uczestników (więcej na ten temat w dziale „Życia nadleśnictwa”).
Sprawdziliśmy zdrowotność naszych lasów, pod kątem zagrożenia ze strony węgorka sosnowego (więcej informacji na ten temat na naszej stronie internetowej: www.piaski.poznan.lasy.gov.pl).

CO NAS CZEKA?

Dzień Drzewa - cykl zajęć edukacyjnych o drzewach (październik).

HUBERTUS 2024 - 12 Października 2024 r., Pakostów.

Przypominamy o możliwości zakupu drewna opałowego. Zbliża się zima, a to doskonały moment, by pomyśleć o przygotowaniu się na chłodne dni. Cennik drewna oraz kontakt do leśniczych znajduje się na stronie internetowej naszego nadleśnictwa.

Drodzy Czytelnicy!

Z radością witamy Was w kolejnym numerze „Wieści z lasu”! Na wstępie mamy ważną wiadomość - zmieniamy dla Was formułę przekazu. Chcąc nadać za obecnymi potrzebami, poszerzamy nasz przekaz o Internet. Od teraz dział „Wieści z lasu”, poza tradycyjną formą gazety, znajdziecie również na portalu Gostynska.pl i Rawicz24.pl.

W naszych „Wieściach” będziecie mogli znaleźć m.in. następujące działy:

Życia nadleśnictwa - gdzie będziemy opowiadać Wam o naszych projektach, organizowanych akcjach i codziennych wyzwaniach

Leśny Tip - czyli krótkie porady, jak dbać o przyrodę

Fakty z lasu - gdzie znajdziecie ciekawostki przyrodnicze związane z lasem i leśnictwem

Kącik inspiracji - tutaj będziemy dzielić się z Wami ciekawymi tytułami książek, filmami, czy muzyką, która nas inspiruje. Oczywiście wszystko związane z lasem i przyrodą.

Zdjęcie kwartału - tutaj przy pomocy zdjęć, będziemy się chwalić swoimi sukcesami, historią, ważnymi wydarzeniami i momentami z życia nadleśnictwa.

Dziękujemy, że jesteście tak długo z nami. Zapraszamy do odkrywania naszych nowych treści, zarówno w gazecie, jak i online. Mamy nadzieję, że nasza nowa propozycja przypadnie Wam do gustu.

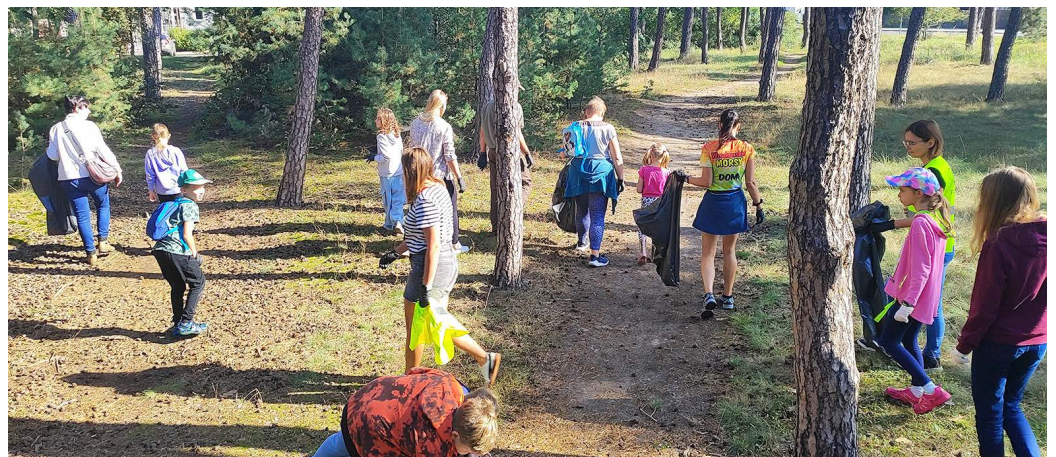
Z pozdrowieniami
Zespół „Wieści z lasu”

Z ŻYCIA NADLEŚNICTWA

W sobotę, 21. września, mieszkańcy Piasków oraz uczniowie i nauczyciele pobliskiej szkoły, wzięli udział w akcji sprzątnięcia lasu społecznego, zorganizowanej we współpracy nadleśnictwa i gminy. Sprzątnięcie odbyło się w dniu finału ogólnopolskiej akcji sprzątnięcia świata, a jego hasłem przewodnim było: „Czysty las, czysta gmina - sprzątnijmy razem!”.

Ponad 100 osób, w tym wójt i nadleśniczy, z zapalem porządkowało teren, zbierając zalegające śmieci i dbając o czystość tego wyjątkowego lasu, który służy lokalnej społeczności.

Nasze spotkanie było nie tylko okazją do dbania o przyrodę, ale także do spędzenia czasu na świeżym powietrzu i zwróceniem uwagi na to, jak ważne jest wspólne działanie na rzecz natury. ■



FAKTY Z LASU

JESIENNE ODNOWIENIA LASU - NOWE POKOLENIA DRZEW



Jesień, to bardzo intensywny czas. Zarówno dla przyrody, która przygotowuje się do nadchodzącej zimy, jak i dla nas leśników. Jest to jeden z ważniejszych i wyczekiwanych okresów w naszej pracy.

Jednym z czekających na nas wyzwań są jesienne odnowienia, w ramach których do naszych lasów trafi kolejne pokolenie młodych drzew. ■

Dlaczego sadzimy drzewa jesienią?

Jesienią temperatury są niższe, co zmniejsza stres roślin związany z utratą wody. Jesienne chłody sprzyjają łagodnemu przystosowaniu się sadzonek do nowego miejsca.

Jesienią, drzewa wchodzić w okres spoczynku, zrzucają liście i przygotowują się do zimy. W tym czasie przestają intensywnie rozwijać swoje części nadziemne, tj. liście i pędy, a cała ich energia może skupić się na rozwoju systemu korzeniowego. Dzięki temu, sadzenie w okresie jesiennym pozwala drzewom na szybkie i efektywne ukorzenienie się, co zwiększa ich szanse na przetrwanie zimy i lepszy start wiosną.

Jesienią zmniejsza się zagrożenie ze strony wielu chorób roślinnych i szkodników, które są bardziej aktywne w cieplejszych miesiącach. Dzięki temu młode drzewa mają mniejsze ryzyko infekcji i uszkodzeń, co zwiększa ich szansę na zdrowy rozwój.

Jesienne warunki klimatyczne są zazwyczaj bardziej stabilne niż wiosenne, kiedy pogoda bywa bardzo zmienna - z gwałtownymi zmianami temperatury, przymrozkami i suszami. W związku z tym, młode drzewka mają czas na przystosowanie się do nowego środowiska, zanim nadejdzie zima. Dzięki temu, wiosną, sadzonki mogą od razu rozpocząć proces wzrostu, korzystając z nagromadzonych jesienią zasobów.

NADLEŚNICTWO PIASKI ZAKUPI LASY I GRUNTY PRZEZNACZONE DO ZALESIENIA

Więcej informacji: ul. Drżęczewska 1, 63-820 Piaski, tel. 65 573 90 80, www.piaski.poznan.lasy.gov.pl

TAM GDZIE MODLISZKI CZEKAJĄ NA SWOJE OFIARY

Ostatnim przystankiem w mojej dziennikarskiej podróży przez Nadleśnictwo Piaski jest Leśnictwo Zawory. Położone na północy terenów w zarządzie Piasków opiera się swoją granicą na Warcie - największej rzece, która przepływa przez nadleśnictwo. Przyznaję się, że czuję szczególny sentyment do tego leśnictwa z dwóch powodów. Po pierwsze Sylwia Kaczmarek (leśniczy) studiowała ze mną leśnictwo w Poznaniu. Po drugie Nela Nabzdyk (podleśniczy) przez jakiś czas była na stażu w moim leśnictwie. Niestety nie udało mi się spotkać z dziewczynami w tym samym czasie.



SYLWIA KACZMAREK - LEŚNICZY

Z Sylwią rozmawiałem jakiś czas wcześniej. Jak zwykle pewna siebie, otwarta i chętna do pomocy odpowiadała na moje pytania. - Zaczynałam pracę w Nadleśnictwie Piaski od stażu w 1999 roku. Po jego zakończeniu miałam trochę wolnego i później zostałam przyjęta przez emerytowanego już nadleśniczego Pana Andrzeja Warzyńskiego do leśnictwa Zawory. Przez 16 lat byłam podleśniczym u Jacka Baranowskiego, z którym zresztą do dzisiaj mam bardzo dobry kontakt. Szeryf - tak na niego mówiłam - dodaje z uśmiechem. Od kwietnia 2017 roku Sylwia jest leśniczym w tym samym leśnictwie. - Przez pół roku pracowałam sama, a teraz mam już trzeciego podleśniczego - Nelę. Pytam o pracę w lesie - czy zawsze o tym marzyła? - Już na studiach próbowałam mi wmówić, że kobiety w leśnictwie to tylko do biura. Nie zgadzałam się z tym. Pewnie dlatego, że od dziecka byłam związana z pracą terenową, wiedziałam jak to wygląda i na co się pisze. Chociaż mój tato (wieloletni leśniczy) był temu przeciwny. Mówił, że całe życie będę chodziła w butach gumowo-filcowych. Na szczęście już teraz nie chodzimy. Odkąd pamiętam chciałam być leśniczym. Nie za bardzo widzę siebie za biurkiem. Myślę, że tern jest mój - dodaje w zadumie. A powołanie - co Sylwia o tym sądzi? Chyba trzeba mieć jakieś powołanie - odpowiada po chwili namysłu. - Trzeba przede wszystkim czuć przyrodę. Trzeba mieć duszę przyrodnika. Które z podejmowanych decyzji są dla niej najtrudniejsze? - Te hodowlane - brzmi odpowiedź. - Co i gdzie posadzić, dlaczego tam, a nie tu. Zresztą na stanowisku leśniczego podejmujemy decyzje związane ze wszystkim - od hodowli, ochrony lasu, pozyskania do budowy drogi, mostków, kładek i umiejscowienia tablic edukacyjnych. Czy po 25 latach pracy ciągle cieszy się ze swojej pracy? - Tak, nawet bardzo. Zresztą najważniejsze jest pracować dla przyjemności, a nie dla pieniędzy. Jak robisz coś z przyjemnością i bez przymusu to się chyba wtedy każdy spełnia w takiej pracy. A z czego jest

najbardziej dumna? Tutaj odpowiedź pada natychmiast - z uprawy koło wsi Dobczyn. - To bardzo trudny teren, a bliskość zabudowań skutkowałam ciągłym nieporządkiem i śmieciami. Założyliśmy tam gniazda dębowe i ogrodziliśmy je. Teraz jest naprawdę na co popatrzeć. Mając na uwadze to, że ogół zatrudnionych w terenie leśników to w przeważającej części mężczyźni, pytam czy nie czuła się zdeprymowana na początku swojej leśnej kariery? - Jak zaczęłam pracę to byłam chyba jedyną kobietą podleśniczym w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu. Teraz jest nas o wiele więcej. Nas - kobiety ratują profesjonalizm i kompetencje. To jest przecież bardzo fajny zawód - kontakt przede wszystkim z przyrodą, ale także z ludźmi. Warto być też dobrym logistyką. No, ale najważniejsza jest

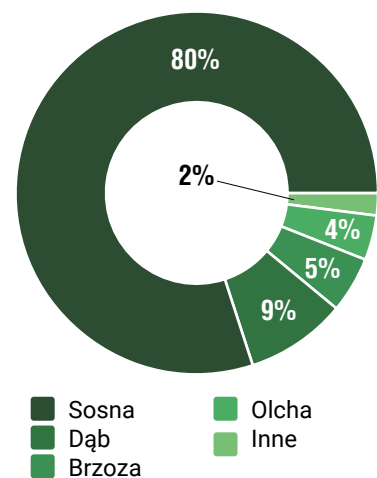
pokora wobec przyrody. Tu się nie da wszystkiego do końca zaplanować. To nie jest fabryka, taśma produkcyjna, którą w razie problemów możemy zatrzymać. Jesteśmy uzależnieni od przyrody. Nie samą pracą żyje człowiek więc pytam o zainteresowania poza zawodowe. - Gwara wielkopolska, ziola i ziołolecznictwo oraz hodowla psów zwłaszcza seterów. A mój wymarzony urlop to byłby czas spędzony na Kubie.

NELA NABZDYK - PODLEŚNICZY

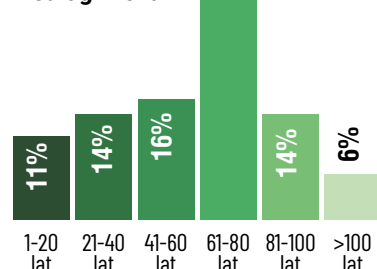
Z Nelą udało mi się spotkać w kancelarii leśnictwa Zawory. Dodam, że w starej kancelarii ponieważ niedaleko została już praktycznie ukończona nowa. Tam w komfortowych warunkach będzie można obsługiwać klientów chcących kupić drewno, a petenci będą mogli skorzystać z poczekalni czy łazienki. W trakcie rozmowy dowiaduję się, że Nela pochodzi z okolic Krosna Odrzańskiego, gdzie zresztą kończyła Liceum Ogólnokształcące, choć już wcześniej zastanawiała się nad pobliskim Technikum Leśnym. Kolejnym etapem jej naukowej ścieżki były studia na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu. Po aplikacji o staż w Nadleśnictwach Piaski, Góra Śląska i Karczma Borowa dostała się właśnie do naszego. Tu po krótkiej przerwie została podleśniczym w obecnym leśnictwie. Z tych pierwszych dni w leśnictwie Zawory została w pamięci Neli zwłaszcza jedna sytuacja. - Kiedy wszedłam do biura i przywitałam się z Sylwią, podając jej rękę, ta od razu mi powiedziała, że nie mogę tak słabo ścisnąć dłoni przy powitaniu. Ten uścisk musi być pewny i mocny, bo w przeciwnym wypadku okazują swoją słabość i niezdecydowanie. A czemu właśnie leśnictwo - pytam z zaciekawieniem. - Może dlatego, że prądziadkiem był leśniczym, mieszkaliśmy bardzo blisko lasu i tematy z nim związane były bardzo często poruszane u nas w domu. Nela przez chwilę szpera w szafie i wyciąga wiekową drewnianą kłupę (średnicomierz - przyrząd do pomiaru średnicy drzewa lub drewna) oraz kilka starych zdjęć. Jedno z nich zrobione jest w 1967 roku. Widoczny na nim

DANE DOTYCZĄCE LEŚNICTWA ZAWORY:

Udział gatunków rosnących w leśnictwie Zawory:



Udział drzewostanów według wieku:



Oddział 8p - odnowienie naturalne sosny - powód do dumy dla Neli



Historia i przyszłość - Nela pokazuje średnicomierz



Ja zawsze chciałam być leśniczym - podkreśla Sylwia Kaczmarek

wysoki mężczyzna, ubrany w stary leśny mundur, z czapką leśniczego uśmiecha się pogodnie do obiektywu. Wydaje mi się, że naprawdę opowieści o lesie i pracy przodka wniknęły gdzieś tam głęboko w Nelę i dodają jej pozytywnej energii do działania. Ta sama energia wydaje się przepelniać zresztą jej córeczkę Dobrawę. Zagląda zaciekawiona do kancelarii słysząc czyjś obcy głos i po chwili wahania śmieje się do mnie radośnie. Gospodyni opowiada mi jeszcze o dobrym duchu, który pilnuje tego domu. - Kiedy coś nam zginie w biurze lub słyhać jakieś podejrzanе odgłosy mówimy z Sylwią, że to sprawa naszego dobrego ducha czyli Jerzego Moskalka, który mieszkał i pracował tu wiele lat wcześniej. Niestety zmarł na progu domu nieszczęśliwie użądłony. Teraz strzeże naszej leśniczówki. Zostawiamy biuro za sobą i ruszamy w teren.

OBSZARY NATURA 2000 I WARTA

Wycieczkę po leśnictwie zaczynamy od oddziałów położonych bezpośrednio nad rzeką Wartą. To wydzielone oznaczone numeracją 9B. Wiekowe dęby spoglądają na leniwe

przepływającą w pobliżu Wartę. Część z nich niestety uschła. - To wydzielone jest wyłączone z użytkowania - wyjaśnia Nela. Nic tutaj nie pozyskujemy. Przyroda rządzi się sama. Poza tym należy do obszarów Natura 2000. Tereny te obejmują specjalne obszary ochrony siedlisk przyrodniczych i są zatwierdzone przez Komisję Europejską. Jest to najmłodsza forma ochrony przyrody, wprowadzona w 2004 roku. Powstają one we wszystkich państwach członkowskich tworząc Europejską Sieć Ekologiczną Natura 2000. Najważniejszym kryterium wyznaczania tych obszarów są wartości przyrodnicze danego terenu. - Prowadzimy na nich zmodyfikowaną gospodarkę leśną - dodaje moja gospodyni. - Mamy ściśle wytyczone tego co robić, aby jak najlepiej zachować te siedliska w możliwie najmniej zmienionym stanie. Po chwili dodaje, że lubi przyjeżdżać zwłaszcza w okolice starorzecza Warty. Nie ma tam zasięgu telefonów, bardzo mało ludzi, kompletna izolacja. - Lubię tam wypoczywać w całą rodziną. Zdarza nam się również spędzać tam noc, co dla mojej córeczki jest nie lada atrakcją. Warta stanowi również północną granicę naszego nadleśnictwa. Za nią rozpościerają się już lasy Nadleśnictwa



Spalony fragment lasu jest dowodem na brak wyobraźni człowieka



Wspólna praca dziewczyn przynosi same korzyści



Dziewczyny doskonale odnajdują się w leśnej rzeczywistości. Zdjęcie do projektu firmowego kalendarza



Babki. Wychodzimy na wał i schodzimy nad samą rzekę. Bujna roślinność jest dowodem na to, że powiedzenie „woda to życie” jest prawdziwe. Nela z zadumą spogląda na rzekę. Może właśnie w takich chwilach wspomina opowieści o pradziadku - leśniku?

ODNOWIENIE NATURALNE SOSNY I MODLISZKA

Podjeżdżamy do uprawy w oddziale 8p. Pięknie wyglądająca młodziutka sosna powstała z nasion, które wysiały okoliczne dorosłe osobniki. Kilka z nich stoi na powierzchni. - *To moje największe hodowlane osiągnięcie - dumnie pręży pierś Nela. - Sama wybierałam te nasienniki. Nasienniki - to drzewa, które pozostawiamy na powierzchni, a których zadaniem jest wysianie nasion. Są to przeważnie osobniki o bardzo ładnym wyglądzie, zdrowe, rokujące obfitym owocowaniem. Faktycznie, poza leśnictwem Stawiszyn, nie widziałem jeszcze tak udanego odnowienia naturalnego. Prawie cała powierzchnia, wyłączając ogrodzony grab i dąb, jest równomiernie pokryta nowym pokoleniem*

sosny. Wygląda to tak, jakby ktoś wysiał nasiona sosny niczym rolnik zboża na polu. Nie dziwię się więc, że Nela chciała mi ją pokazać. Teraz wystarczy tylko odpowiednio tą uprawę pielęgnować i powstanie najlepszy możliwy drzewostan - z nasion rodzimych, tutejszych drzew, które są najlepiej dostosowane do przetrwania. Wracając do samochodu przez otwartą powierzchnię zauważamy modliszkę, która przyczajona na resztkach gałęzi czeka na swoją kolejną ofiarę. Gatunek ten nazywany również wieszczką czczoną jest jedynym reprezentantem modliszek w Europie środkowej. Jej naturalnym środowiskiem życia są otwarte przestrzenie śródleśnych łąk, polany, uprawy czy brzegi lasów. Mówiąc ogólnie modliszka lubi słońce i ciepło. Nie podchodząc zbyt blisko robimy kilka zdjęć i zostawiamy tego zielonego myśliwego w swojej czatowni.

ŻURAWIEC I ROSICZKI

Kierujemy się w głąb kolejnego kompleksu leśnego. W oddziale 68 Nela prowadzi mnie do miejsca, które nazywane jest Żurawcem. Pytam przy okazji czy mają inne cieka-

we nazwy w swoim leśnictwie. - *Tak - odpowiada - Mamy na przykład uprawę, którą nazywamy Walentynkową, ale dla mnie najważniejszą jest chyba Zaręczynowa. To właśnie tam oświadczył mi się Filip - mój mąż. Byłam całkowicie zaskoczona i trochę zdziwiona, że zrobił to właśnie w lesie, ale oczywiście oświadczyłam przyjęłam. Kilkadziesiąt metrów od drogi teren łagodnie opada. Idziemy wśród cienkich grabów, dębów i olch. Na samym dnie jaru ukazują się odsłonięte płyty runa leśnego. Wśród nich można dostrzec niewielką roślinę - rosiczkę. Ta owadożerna roślina rośnie na niezbyt bogatych wilgotnych glebach. Jest charakterystyczna dla torfowisk. Ma liście pokryte włoskami gruczołowymi, wydzielającymi lepka ciecz wabiącą i unieruchamiającą drobne zwierzęta, które następnie są trawione. W Polsce tego rodzaju rośliny są uprawiane jako ciekawostki botaniczne. W terenie trzeba wyteńczyć wzrok żeby je znaleźć. Nela pokazuje kilka bardzo małych okazów. Żaden z nich niestety nie jest w trakcie spożywania. Uważając, aby nie nadepnąć któregoś z nich wycofujemy się z ich terenu łowieckiego. Wracając do samochodu dowiaduję się, że moja gospodyni bardzo lubi*

pracę przy drewnie. - *Użytkowanie lasu - to chyba mój ulubiony dział leśnictwa - oświadcza Nela. - Odbieranie pozyskanego surowca - jego pomiar i klasyfikacja - to zdecydowanie mój świat. Nie za dobrze czuję się w hodowli lasu, zwłaszcza w odnowieniach. Może wynika to ze zbyt małego doświadczenia - zastanawia się na głos. Bardzo lubię też wyznaczać trzebieże. Jestem wtedy sama, mam czas żeby coś przemyśleć, zastanowić się nad wieloma rzeczami. Czasami słucham też jakiś ciekawych podcastów. Latem, kiedy robi się gorąco, wstaję bardzo wcześnie i idę do lasu cechować. Cechować czyli wyznaczać drzewa, które w przyszłym roku będą usunięte, żeby pozostałe na powierzchni lepiej się rozwijały. To trochę tak jak w ogródku - kiedy siejemy marchewkę i jej nie przerzedzimy wyrosnie nam bardzo dużo małych egzemplarzy. Kiedy natomiast damy im miejsce - będziemy mieli dorodne okazy. A co z pracą biurową? Ta nie sprawia żadnych problemów mojej rozmówczyni. - Dokumentację leśnictwa zawsze staramy się prowadzić wzorcowo - dodaje z dumą.*

ZALESIENIA

Zmierzamy na skraj lasu. Krętymi duktami dojeżdżamy do leśnej granicy. Po krótkim spacerze Nela pokazuje mi zalesiony fragment pola. - *Jesteśmy w oddziale 2. Jeszcze w zeszłym roku nic tu nie rosło. Od tegorocznej wiosny mamy posadzone tu sosny i ogrodzone gatunki liściaste. To będzie taki prawdziwie nasz las - od samego początku czyli od zaplanowania do posadzenia i przypilnowania, żeby chwasty nie przykryły małych sadzonek. A ten rok, dzięki dość częstym opadom, szczególnie sprzyja roślinności. Cieszy to, że sadzonki mają duże przyrosty, ale jednocześnie martwi bardzo szybki wzrost chwastów. Uprawa z posadzonymi drzewkami trzeba kosić w tym roku minimum dwa razy, żeby nie zarosły powierzchni. A czy dziewczyny mają jakiś podział obowiązków w leśnictwie? - Biuro staram się ja ogarnąć - informuje mnie rozmówczyni. Sylwia ma na głowie inne obowiązki związane z funkcją leśniczego. Poza tym kiedy przychodzi do wydawania drewna odbiorcom, to każda z nas jedzie tam, gdzie ma bliżej. Sylwia obsługuje więc stare leśnictwo Włościejewki, a ja tę część Zaworów.*

POŻAR

W drodze powrotnej do leśniczówki przystajemy przy fragmencie spalonego młodnika sosnowego. - *To oddział 20a - wyjaśnia Nela. - Mielśmy tutaj, w tym roku wiosną, dwa podpalenia lasu. Najpierw zaproszono ogień w tym miejscu, a kilka godzin później kilkadziesiąt metrów stąd, w tym samym pododdziale. Mielśmy dużo szczęścia i ktoś zauważył bardzo szybko rozprzestrzeniający się ogień. Błyskawiczna reakcja straży pożarnej i współpraca z lokalnym zakładem usług leśnych zaowocowała ugaszeniem ognia i niedopuszczeniem do jego rozprzestrzenienia na dalsze fragmenty lasu. Pożary to smutny widok. Faktycznie*

- poczerńałe fragmenty kory, brązowe, wyschnięte korony drzewek, spalona ściółka. Obrazu zniszczenia dopełnia nadpalone i opuszczone gniazdo. Nie udało się niestety ustalić sprawcy tego procederu. Trudno zrozumieć jakimi przesłankami kieruje się człowiek, który świadomie podpala las. Las, który służy nam wszystkim, jest elementem naszego wspólnego środowiska, przynosi mnóstwo korzyści. Cóż, pewnie nigdy się tego nie dowiemy.

Kończąc moje odwiedziny w leśnictwie Zawory dochodzę do wniosku, że tu również można być spokojnym o przyszłość tego fragmentu Nadleśnictwa Piaski. Nie wiem czy nadleśniczy przyjmujący Nelę do pracy w leśnictwie Zawory miał jakieś wątpliwości co do tego, czy obie Panie będą umiały się porozumieć. Jeśli tak, to może spać spokojnie - leśnictwo jest w bardzo dobrych kobiecych rękach.

Tekst i zdjęcia: Maciej Rybacki

CIEKAWOSTKI:

- leśniczowie leśnictwa Zawory:
 - Józef Steier
 - Jerzy Moskaliak
 - Krzysztof Krawczyk
 - Jacek Baranowski
 - Sylwia Kaczmarek
- powierzchnia drzewostanów leśnictwa Zawory wynosi 1308ha co stanowi ponad 2% powierzchni powiatu śremskiego
- miejscowości stanowiące „granicę” leśnictwa to: Śrem, Zaborowo, Książ Wielkopolski, Trąbinek
- leśnictwo graniczy z Nadleśnictwami Jarocin, Babki, Konstantynowo
- około 15ha lasu sadi się co roku w leśnictwie
- dwanaście dębów szypułkowych ustanowiono pomnikami przyrody
- w leśnictwie są dwie strefy ochronne - dla bociana czarnego i kani rudej
- na terenie leśnictwa znajdują się dwa obszary NATURA 2000: Rogalińska Dolina Warty oraz Ostoja Rogalińska oraz Zespół Przyrodniczo-Krajobrazowy „Łęgi Mechlińskie”
- film pt. „Leśnictwo Babiniec”, opowiadający o Sylwii Kaczmarek i Neli Nabzdyk, zajął drugie miejsce w ogólnopolskim konkursie filmu leśnego. Kod do obejrzenia filmu poniżej:

